Nr. 302. w Piątek dnia 25. Grudnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu święta Bożego Narodzenia, gazeta dopiero w poniedziałek na wieczór wyjdzie.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, 22. Grudnia. — W d. 13. Listopada odnieśli Rosyanie zwycięztwo nad 13. naibami i 3000 Czerkiesami. W skutek tego ustąpili z całéj Satawii i spalono tam wszystkie osady. Wojska rosyjskie rozłożyły się na leże zimowe.

Paryż, 22. Grudnia. — Odebrano tu listy z Londynu, w których piszą, że bank angielski zniży dyskonto w przyszły czwartek.

Giełda nabiera otuchy, chociaż spekulanci bardzo są teraz ostrożni, a mianowicie grający na spadek.

— Podróż księcia Napoleona do Palestyny dołożona.

— Oczekują tu adresu większości dywanów multańskowoloskich, który jest w umiarkowanym duchu napisany.

Poseł francuski pan Thouvenel w Konstantynopolu otrzymał urlop nieograniczony. Jeszcze niewiadomo, kiedy opuści stolicę otomańską.

Londyn, 23. Grudnia, po południu o godz. 1. min. 45. — W dodatku nadzwyczajnym Timesa donoszą o odebraniu przez rząd telegraficznéj depeszy, iż Lucknow otrzymał odsiecz i że rannych, kobiety i dzieci wywieziono. Konsole 93⅛ do 93¼.

Baron Brunnow zamianowanym został posłem rosyjskim przy dworze tutejszym.

Świat kupiecki spodziewa się, że bank angielski zniży dyskonto na 8 proc.

Parowiec »Kangaroo« przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z d. 10. b. m. i 250,000 dolarów gotowizną. Giełda nowojorkska niżéj notowana, na bawełnę nie było odbytu, ścisk o pieniądze.

Londyn, 23. Grudnia, po południu o godz. 3. — Naczelny wódz angielski lord Campbell stanął na czele 22,001 wojska i w dniu 21. Listopada dał odsiecz Luknowowi po walce trwającéj przez dni sześć i przeprowadził szczęśliwie rannych, kobiety i dzieci do Cawnpuru.

Berlin, 24. Grudn. — Najj. Pan raczył tajnemu radzy sprawiedliwości Dr. Marck w Paderbornie przy wyjściu jego ze służby publicznéj nadać tytuł tajnego nadradzcy sprawiedliwości, a zamianować radzcę rejencyjnego i budowniczego Schildenera tajn. radzcą rej., obrońcę zaś prawa przy sądzie ziemiańskim w Elberfeldzie Jana Deychsa, radzcą sprawiedliwości.

Charlottenburg, 23. Grudnia. — Najj. król i królowa przejechali się znów wczora spacerem i Najj. Pan przechadzał się po oranżeryi w ogrodzie charlottenburgskim z powodu niepogody. Wieczorem przyjmował u siebie nadradzcę budowniczego.

Berlin, 23. Grudnia. — J. k. w. książe pruski słuchał dziś z rana o 11 godzinie referatu tajnego radzcy gabinetowego Illiana.

Berlin, 23. Grudnia. — Zeit pisze o uroczystościach ślubnych, które się odbędą w Londynie między księciem Fryderykiem Wilhelmem a królową angielską Wiktorią: królewicz pruski wyjedzie z Berlina na ślub do Londynu w dniu 21. Stycznia r. b. i towarzyszyć mu będą jenerał kawaleryi baron Roth von Schreckenstein, jenerał major baron Moltke, marszałek dworu Heinz, przyboczni adjutanci i przykomenderowany oficer służbowy. Królowa Wiktoria zaprosiła na weselne uroczystości członków Naj. rodziny królewskiéj, tudzież osoby należące do nowo utworzonego dworu dostojnéj pary. W obecnéj chwili trudno oznaczyć kto z zaproszonych dostojnych gości uda się na uroczystości ślubu do Londynu. Co się tyczy dworu wewnętrznego, składającego się z szambelana hr. Perponcher, ochmistrzyni nadwornéj hr. Perponcher i dam dworskich hrabianek Maryi Lynar i Wally Hohenthal, osoby te natychmiast udadzą się do Londynu i tam sprawować będą swoje urzędowania. W podróży swéj nowo zaślubiona para odwiedzi dwór brukselski i hanowerski. Odjazd z Londynu do Antwerpii nastąpi w d. 2. Lutego wieczorem na królewskim jachcie. Dzień 3. Lutego przeznaczony jest na zabawienie młodéj pary na dworze króla Belgów. Dnia 4. wyjadą z Brukseli ku granicy pruskiéj przez Akwizgran do Kolonii, d. 5. z Kolonii do Magdeburga, d. 6. z Magdeburga do Poczdamu. Dostojna para zabawi w Hanowerze tylko kilka godzin, w Poczdamie przepędzi kilka dni i d. 8. Lutego odbędzie wjazd uroczysty do Berlina.

— National Zeitung pisze: głoszą, że sąd miejski postanowił pociągnąć instytut Ceres do konkursowéj masy Dünnawalda i położyć na jego majątek areszt. P. Dünnawald jak wiadomo jest właścicielem tego zakładu, a inni członkowie byli spółkąbezimienną. Sąd przeto nieuznał układu komandytowego i dla tego Ceres niebędzie uważana za towarzystwo odrębne. Członkowie rady administracyjnéj tego towarzystwa kredytowego Cerery założyli protestacyą przeciw orzeczeniu sądu miejskiego i odwołali się do kammergerichtu. Tymczasem opieczętowano cały majątek tego towarzystwa i w skutek tego od soboty zakładają protestacye wszelkiego rodzaju.

— Bank und Handelszeit pisze, że senat hamburgski nie przyjął pożyczki ofiarowanéj sobie przez bank darmstadzki handlowy i przemysłowy. Pożyczka ta wynosić miała 2 miliony marków banko. Za powód nieprzyjęcia téj pożyczki podał senat, że stosunki polepszyły się i że trudności dadzą się teraz załatwić bez pomocy zagranicznéj.

— Z prowincyi pruskiéj donoszą, że dyrekcya ziemstwa jeneralnego wschodnich Prus powołała walne zgromadzenie celem naradzenia się nad skutkami zniesienia praw lichwiarskich i w jakiem to zniesienie zostaje stosunku do kredytu rólniczego.

Rosya.

Petersbug, 16. Grudnia. — Wiadomość nasza, o zniesieniu poddaństwa w niektórych prowincyach rosyjskich, a mianowicie w dawnych prowincyach polskich, potwierdza się, jako też owa okoliczność, iż właśnie polscy dziedzice o to pierwsi wnieśli do cesarza z gubernii wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj i dla tego ukaz cesarski z d. 2. Grudnia do nich głównie jest wystosowany.

Nord podaje trzy ważne akta, które rozporządzają tę nową zmianę w stosunkach włościańskich.

Pierwszy z tych aktów jest ukaz cesarski z Carskiego Sioła z dn. 2. Grudnia 1857 r., który rozporządza ustanowienie komisyi specyalnéj, celem wypracowania planu względem polepszenia doli ludności włościańskiéj, przyczem mają być następujące zasady przestrzegane:

1) Właściciel zatrzyma prawo własności gruntów, włościanie swe zabudowania, których własność przejdzie na nich za opłatą pewnéj sumy i w pewnych terminach; im służy też użytek z ról potrzebnych na utrzymanie gospodarstwa, na ich życie i na opędzanie podatków rządowi, a danin panu. Jako wynagrodzenie płacić mają czynsz lub odrabiać.

2) Stosunki wewnętrzne tak mają być urządzone między włościanami i dziedzicami, że podatki rządowi, a daniny lub robocizny dziedzicowi mają być zabezpieczone.

Po ukończeniu planu przez komisye tych zmienić się mających stosunków, mają być one przedłożone jeneralnéj komisyi do roztrząsania, poczem na mocy projektów wypracuje taż powszechny regulamin do zmian zaprowadzić się mających w rzeczonych powyżéj trzech guberniach.

Drugi akt ważny, jest instrukcya ministra spraw wewnętrznych Łanskoja do gubernatorów tych trzech gubernii.

Trzeci akt, jest okólnik tegoż ministra do wszystkich cywilnych i wojskowych gubernatorów i do marszałków szlacheckich państwa, którym udziela cesarski ukaz i instrukcye, celem naśladowania na przypadek, jeżeli szlachta w tych guberniach zechce pójść za przykładem polskiéj szlachty w tych trzech guberniach wileńskiéj, grodzieńskiéj i kowieńskiéj.

W ukazie najwyższym na d. 24. Październ., za własnoręcznym JCMości podpisem, do rządzącego senatu wydanym, wyrażono: »Na przedstawienie namiestnika naszego na Kaukazie, uznawszy użytecznem, dla rozwoju handlu i przemysłu na brzegu północno-zachodnim morza Kaspijskiego, założyć koło twierdzy petrowskiéj miasto portowe Petrowsk, i nadać niektóre ulgi i przywileje osobom, któreby chciały tam osiedlić się, zatwierdziliśmy nakreśloną przez namiestnika i roztrząśniętą przez komitet kaukazki ustawę o osiedleniu i administracyi tego miasta, tudzież etat jego zarządu. Przesyłając pomienioną ustawę i etat senatowi rządzącemu, rozkazujemy mu uczynić względem należytego ich wykonania stosowne rozporządzenie.«

Z gubernii Podolskiéj. — U nas tu nic prawie nowego. Cieszymy się pozwoleniem drukowania dzieł Mickiewicza, których nam obiecują 8 tomów, wierszem i prozą. Ale nie wiemy co się to na te ośm tomów złoży? Cieszymy się publikacyą niektórych utworów Słowackiego, bo dawno już pora, aby ogół poznał i ocenił tego poetę. Cieszyliśmy się także pozwoleniem od rządu na Tygodnik Wileński, w którym współpracownictwo przyjęli: Baliński, Bartoszewicz, Chodźko, Kraszewski, Korzeniowski, Narbut, Odyniec, Pług, Syrokomla, Tomaszewicz, Malinowski, Trentowski i wielu innych. Ale w wilią ukazania się pierwszego numeru wyszedł interdykt, a natomiast

uzyskaliśmy imprimatur na »Tekę wileńską,« która nie jest już pismem peryodycznem, tylko w sześciu zeszytach ogłasza materyały zebrane dla śp. Tygodnika. Daremne były nasze piękne projekta, daremnie się odbyło pierwsze posiedzenie redakcyi a raczéj solenne jéj otwarcie na obiedzie u Kirkora, gdzie zamiast szampana, stary miód do toastu nalano, a Syrokomla tak zaimprowizował:

Rodzinne pismo niechaj się powita
Hucznym toastem rodzinnego miodu;
Ożywcza własność w tych kroplach ukryta,
Niegdyś pierś grzała naszego narodu:
Niechże i dzisiaj swéj mocy nie traci,
Doda nam hartu na posługę braci;
Niechaj Bóg wleje w każde nasze słowo.
I ciepło życia i słodycz miodową.

Cóż więcéj? — Czyliż pisać o balu, którym obywatelstwo podolskie, kijowskie i wołyńskie witało w Kijowie Najj. Pana? Nic szczególnego nie potrafiłbym o tem wszystkiem donieść, chyba tylko tyle, że nieprzywykłe do spotykania głów ukoronowanych, samo głowę straciło i znaleść się w obec dostojnych gości nie umiało. Choć bal zrobił fiasco, mimo tego Najj. Pan bardzo dobrze przyjął te oznaki szczerego przyjęcia. Pokazuje się, że nie jesteśmy dość biegli w wyprawianiu festynów na wielką skalę.

Ex publicis głoszą o uwolnieniu chłopów na rok 1860, ale w jaki się to sposób odbędzie i na jakich zasadach, nic o tem nie wiemy. Tymczasem wolno każdemu obywatelowi wejść w dobrowolną umowę ze swoją włością i zawartą ugodę oddać pod zatwierdzenie rządu. (Cz.)

Francya.

Paryż, 20. Grudnia. — Pierwsze dwa dni nowego roku oglądać będą w tuleryach osoby wyższego towarzystwa zgromadzone. Dziś już oznajmia Monitor, że 1. Styczn. przyjmować będzie cesarz ciało dyplomatyczne i prawodawcze, 2. zaś wieczór o 9. godz. przyjmować będzie cesarstwo damy ciała dyplomatycznego jako i te, które były przedstawione cesarstwu. Damom mogą ich mężowie towarzyszyć.

— Z Marsylii donoszą, że kryzys pieniężna prawie się już skończyła, wszystkie bowiem domy, wyjąwszy może 4 albo 5, zadość uczynili swym zobowiązaniom, wiele domów ręka przyjacielska wydźwignęła z toni. Dom Rally układa się i chce 30 pct. płacić. Każdy radby widział, gdyby okoliczności ułożyły się gładko, spokojnie. Kryzys finansowa, która na Europę padła, wielu ludziom otworzyła oczy, i każdy czuje, czego potrzeba. Redukcya armii przy takiem zapatrywaniu się na rzeczy nie może być próżną formalnością. Cesarz, jak wiadomo, dał rozkaz, aby na nowo rozpuścić 30,000 ludzi na urlop.

— Feruk khan wyjechał dziś z Paryża do Boulogne, gdzie oczekuje nań okręt angielski mający go przewieść do Anglii. Feruk khan zabawi, jak wiadomo, dni 14 w Londynie.

— I w tygodniu przeszłym kursa się podniosły znacznie.

— Przed sądem przysięgłych departamentu de l'Eure rozpoczął się 14go b. m. proces, który wielką wznieca we Francyi ciekawość. Oskarzeni są: pani Jeufosse właścicielka dóbr, 50 letnia osoba, dwaj jéj synowie 26 i 22 lat liczący i leśniczy jéj Crepel 44 letni mężczyzna. Ten ostatni zastrzelił 12go Czerwca t. r. wieczór właściciela dóbr w sąsiedztwie Emila Guillot żonatego i dzietnego. Guillot człowiek bogaty a lekkomyślny, zaprzyjaźnił się z obu młodymi Jeufosse i bywał codziennym gościem w domu ich matki. Tam prowadził skryte miłostki naprzód z panną towarzyczącą 18letniéj córce gospodyni, a następnie i z samą córką. W początkach tego roku, kiedy się rzecz wydała, wzbroniono wstępu do domu Emilowi Guillot, wszelako ten miewał schadzki tajemne w parku z Bianką Jeufosse. Matka jéj nakazała więc leśniczemu, a synowie rozkaz ten ponowili, aby dał ognia do Guilota, skoro go w parku zdybie. W nocy 12. Czerwca, Guillot zakradł się jak zwykle, i w umówionem miejscu pod drzewem złożył list, a potem się oddalił. Zaledwie jednak kilka kroków postąpił, Crepel wypadł z za drzewa i dał ognia, i w téj chwili otwarły się drzwi kryte i leśniczy wszedł do zamku niepostrzeżenie. Wszelako znalazł się świadek téj nocnéj zasadzki: Guillot miał ze sobą służącego który nań czekał pod murem, i ten usłyszawszy strzał, a potem jęki swego pana, wszedł do parku i zastał go konającego. Guillot wszelako wymienił przed zgonem zabójcę. Z zamku nikt nie przybył na ratunek jego; pomimo, że wzywał pomocy dla konającego. Ciało zabitego leżało w parku aż do nazajutrze.

(Kor. Uz.) Wzięła mię wczoraj ochota pójść na bal opery, dany na dochód ubogich. Ścisk był niesłychany, nie mniejszy jak śród karnawałowego szału podczas maskowego balu. Chwalebny natłok, szlachetna ochota, bo już to pewno nikogo tam chęć zabawy nie wiodła, tylko gotowość niesienia swéj ofiary, jak się idzie do krużganku świątyni, kiedy na cel dobroczynny kwestarki swe zaproszenia rozeszlą.

Ja wyznaję, żem był ciekawy jeszcze widzieć tę masę krynolin w jedno miejsce zebranych i śród natłoku pękających prętów; smutne postacie przed chwilą wzdętych balonów, a naraz potem rozlazłe wykrzywione. Otóż nic podobnego nie widziałem. Damy przewidując tę katastrofę, wróciły prawie do dawnych rozmiarów, więcéj sobie pozwoliły aktorki ochoczo występujące do tańca, ale to dopiero wtenczas, kiedy połowa publiczności spać poszła. Sala była ozdobnie ubrana, toaletą jéj zajmował się przedsiębiorca publicznych pogrzebów!! Nieprawdaż, że to dziwny kontrast — a niejestże nim zabawa, tańce z biedą i nędzą, którym pierwsze w pamoc idą? Może też gdzie śród kwiatów i lamp improwizowany dekorat z nałogu i zwyczaju, omyliwszy się, zawiesił łzę jak na katafalku; na przypomnienie bogaczom »hodie milhi cras tibi«; bo w czasach dzisiejszych nie trudno o to, żeby z nagła wyjść na żebraka. W nowéj operze »Karnawał wenecki« najpiękniejsze duo jest to:

Partout la perfidie,
Partout la foié trahie.

A kiedyż to było większą prawdą jak oto teraz, kiedy bankructwo powszechne nikogo nie zawstydza, nikomu nie przynosi sromu, a jak w Stanach zjednoczonych znalazł się nawet dziennik co śmiał je podawać za najlepszy jedyny środek uwolnienia się od wierzycieli i zbogacenia się ich kosztem.

Wracając do balu, wspomnieć muszę, że kadryl ułański został ostatecznie wykreślony z rzędu tańców. Temu dni kilkanaście towarzystwo akademiczne nauczyciel tańca pod prezydencyą Maksiller, przy asystencyi Cellarinsa, Laborde i wielu innych zawyrokowało, iż podobny taniec dłużéj cierpianym być nie może, a gdy wielka anarchia wkradła się była do Mazura, gdy nikt stałych prawideł jego nie skreślił, i dozwolonem było każdego imaginacyi stwarzać figury i obertasy, panowie akademicy osobny statut dla Mazura przepisali. Statut mający trzy rozdziały a kilkanaście paragrafów. Nie wypisuję go, bo też to prawdziwie wstydby nas było, żeby Francuzi mieli nas uczyć Mazura! Milczenie, rzucenie w kąt téj ich konstytucyi najlepszą będzie odpowiedzią na wdzieranie się w nasze prawa. Jeżeli to prawda czego dowodził w rozprawie swéj czytanéj przed inną akademią p. Brown Sécart, że można krew z naszych żył przepuszczać w obce, byle ją kwasorodem napoić, niechże Francuzi naprzód krwi naszéj od nas wezmą (oni co już tyle jéj użyli! jak niesie sielskie podanie), a potem niech idą z nami w zapasy.

Francuzi rywalizują także z Anglikami w konnych wyścigach, — tu o naszych jak o Ryczywole... zamilczeć wolę — ale i Francuzi jakżeż daleko od Anglików pozostali w tyle! Pokazało się z obrachowań roku 1857, że stajnie spekulantów angielskich Williama Jansona zyskały w wyścigach fr. 273,850.

Saxona et Barbesa	» 263,750.
za nimi dopiero lorda Zetland członka Jokey-Clubu	» 199,000.
We Francyi najświetniejsza hr. de Lagrange ledwie wygrała w zakładach	» 160,000.
Koń Blink wygrał najwięcéj w Anglii	» 254,900.
» Potocki we Francyi zaledwie	» 60,000.

Dżokey Fordham należy do rzędu najszczęśliwszych. W ciągu roku 84 razy na rozmaitych wyścigach i na rozmaitych koniach pierwszy dobiegł do mety. Szkoda, że naszym amatorom Turfu (nie torfu, co byłoby użyteczniéj) nie mogę posłać choćby w rysunku tego Fordhama, ale gdyby to było rzeczą możliwą, to w takim razie jużbym wolał koszt ponieść na inny dar dla nich, posłałbym wizerunek może dziś w Paryżu, w téj chwili, za jutro nie ręczę, najpiękniejszéj kobiety, majestatycznie pięknéj, którą widziałem podczas przedstawienia Chattertona w teatrze francuskim. Tak piękną musi być koniecznie Polka, pomyślałem sobie, i nie omyliłem się; przestroga dana małemu jéj synkowi, była po polsku. Unikając następstw jakich doznał z szalonéj miłości biedny Chatterton, wyszedłem z sąsiedniéj loży, a na dół schodząc, jużem wiedział, kto była ta urocza piękność. Z liter odgadnijcie całość — hrabina M... P....

Anglia.

Londyn, 19. Grudnia. — Wykaz bankowy dzisiejszy pokazuje w podwyższonym zapasie gotowizny, w rezerwowych kapitałach znacznych, i w pieniędzach depozytalnych, niesłychanie wielkich, i w zmniejszającym się dyskonto tak pomyślną zmianę, że uderza tylko, jak bank angielski może się dotąd wstrzymywać z zmniejszeniem dyskonta. Tamują niekiedy jeszcze obieg pieniędzy wiadomości dochodzące o upadkach domów po prowincyach i w północy Niemiec. Wszędzie atoli objawia się zaufanie i chęć do zawierania interesów.

— Feruk khan, nadzwyczajny poseł perski, oczekiwany tu dziś wieczór.

— Observer donosi, iż lord Palmerston, sir Robert Grey i wielu innych ministrów zostają jeszcze w Londynie, sądzą atoli, iż na przyszły tydzień większa część członków gabinetowych opuści stolicę, udając się na wieś.

Kronika miejscowa.

Skoki, 20. Grudnia. — Jeżeli kiedy, to mianowicie w naszych czasach często dowiadujemy się to z pism publicznych, to z doniesień prywatnych, że tam i owdzie ręka świętokradzka dopuszcza się kradzieży po świątyniach pańskich, niemając najmniejszego względu na ukrytego w najśw. Sakramencie Zbawiciela. Z bolesnem sercem wypada i nam czytelnikom donieść, że i u nas 15. b. m. w nocy wybili złodzieje w południowéj ścianie naszego kościołka dolny fach do zakrystyi, spodziewając się zdobyczy niemałéj, ale nieznalazłszy tu nic prócz cokolwiek bielizny kościelnéj, ornatów i kap, małéj tylko ceny, wyłamali drzwi w zakrystyi, prowadzące do kościoła, w téj niezawodnie myśli, że w kościele odkryją skarb dla siebie pożądany, lecz i tu nadzieje ich zawiedzione zostały, bo nasz kościołek jest ubożuchny, a naczynia śrebrne podczas nabożeństwa używane w innem i bezpieczniejszem schowane są miejscu. Za rozporządzeniem ks. prob. Bor. zawsze po ukończonem nabożeństwie wynoszą się aparaty kosztowniejsze i skarbonka z kościoła na schowanie, — a w ten sposób już po kilka razy uszły ręki złodziejskiéj. Tobie więc — godny pasterzu niech będą dzięki za ostrożność i pieczołowitość, jaką około dobra Tobie powierzonéj trzodki pokazujesz. Jak wielce bylibyśmy teraz zasmuceni, gdybyś według życzenia niektórych skarbonkę i aparaty kościelne w świątyni pozostawił, któreby już teraz były w posiadłości łotrów i bezsumiennych ludzi.

Wiadomości literackie.

Uczyniliśmy w piśmie naszem dawniéj wzmiankę, że towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie rozpoczęło swe czynności, że rozdzieliło się na dwa wydziały, na wydział nauk przyrodzonych i wydział nauk historycznych i moralnych. Dziś udzielamy wiadomości o czynnościach dotychczasowych. — O wydziale nauk przyrodzonych czytaliśmy sprawozdanie w piśmie peryodycznem wychodzącem w naszem mieście, w »Przyrodzie.« Czytelnikom naszym, którym pismo to niedostępne, komunikujemy, że wydział nauk przyrodzonych zbiera się w dniu 15. każdego miesiąca w lokalu tymczasowym towarzystwa, t. j. w bibliotece Raczyńskich. Na posiedzeniach czytają członkowie rozprawy. Odbył wydział ten trzy posiedzenia. Na pierwszem przystąpił do zorganizowania się przez wybór przewodniczącego i sekretarza i postanowienie zakresu swych prac. Do najważniejszych zadań należeć ma zebranie Fauny i Flory W. Ks. Poznańskiego. Na posiedzeniu drugiem czytał pan Felicyan Sypniewski rozprawę o »mikroskopie.« Na trzeciem pan Karsznicki z Mystek: »Kilka uwag o położeniu geologicznem trzech powiatów W. Ks. Pozn. tj. Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego. Czwarte z kolei posiedzenie ma się odbyć d. 15. Stycznia r. p.

Wydział nauk historycznych i moralnych zawiązał się dnia 23. Września r. b. Od tegoż dnia odbywały się posiedzenia wydziałowe co dwa tygodnie w środę o czwarty godzinie z południa w lokalu tymczasowym towarzystwa.

Na pierwszem posiedzeniu i ten wydział zorganizował się przez wybór przewodniczącego i sekretarza. Na posiedzeniach członkowie czytają także rozprawy naukowe. Dawniéj już wspominaliśmy, że wydział nauk historycznych i moralnych postanowił założyć muzeum starożytności krajowych. Pomiędzy darami nadesłanemi do tego czasu trzy są działy reprezentowane: wykopaliska, numizmatyka i sfragistyka. Na posiedzeniu drugiem czytał rozprawę pan Dr. Zygmunt Szuldrzyński: »Słówko o autorze Irydyona,« nadto sprawozdanie z dzieła Hanusza: »Die alterthümliche Sitte der Angebinde bei den deutschen Slaven.« Na posiedzeniu trzeciem pan Ludwik Jagielski: »O niektórych pomnikach sztuki polskiéj.« Na posiedzeniu czwartem pan August Mosbach z Wrocławia: »Rys propedajtyki historycznéj polskiéj.« Na posiedzeniu piątem: »Ocenienie nowego wydania dzieł Jana Kochanowskiego przez p. Turowskiego w bibliotece polskiéj.« Na posiedzeniu szóstem pan Dr. Plebański: »O zadaniu dziejopisarstwa polskiego.« Na posiedzeniu siódmem czytał pan ksiądz Malinowski »Pierwszą część rozprawy gramatycznéj o *A* otwartem i pochylonem.« Drugą część téj rozprawy czytać będzie na posiedzeniu następnem, które odłożone do 13. Stycznia r. p., odkąd posiedzenia znowu co dwa tygodnie odbywać się będą regularnie.

Lwów. — Aby wam okazać, że i u nas jest przecież jakiś ruch umysłowy i chęć szczera przyczynienia się do budowy piśmiennictwa narodowego, przejdę w krótkości to wszystko, co albo się już wydaje, albo przynajmniéj projektuje. Druk pierwszego tomu dzieła dawno zapowiedzianego, »Monumenta historiae polonae vestustissima« rozpoczął się już w drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Tom ten obejmujący najdawniejsze źródła do dziejów polskich ma się składać z 50 arkuszy druku, których odtłoczenie przeciągnie się zapewne do lat kilku. Wypadałoby więc zdaniem naszem wydawać go w zeszytach kilkuarkuszowych, aby uczeni nasi wcześniéj z pojedynczych przynajmniéj części jego korzystać i zdanie swe o nich wypowiedzieć mogli. Nakład dał na ten tom pierwszy, jak to już kilkokrotnie dawniéj wam donosiłem, pan Wiktor Baworowski, który zamierza wydawać w przyszłym już może roku pismo zbiorowe przeważnie naukowéj treści, na czém nam właśnie od dawna zbywa. Takiem pismem ożywiłby się wielce ruch umysłowy w kraju, a artykułów nie braknie zapewne, byle odpowiednią dano zachętę.

Pan Witowski drukuje obecnie geologię popularnie napisaną, która ma wyjść w przyszłym miesiącu Wydanie będzie staranne i ozdobne, szczególniéj pod względem illustracyi. Jest to w części przekład w części przerobienie z niemieckiego dzieła. Równocześnie wydaje pan Urbański, profesor przy wszechnicy tutejszéj dzieło swe, obejmujące wyższą fizykę. Pan Aleksander Batowski zniósł się z Wolfem, księgarzem petersburskim o wydanie swego kodeksu tynieckiego, który już zupełnie wykończony w tece jego spoczywa. Warunki jakie mu podał, tak są dogodne, że ani wątpić o ich przyjęciu, można więc z pewnością liczyć, że druk ważnego dzieła tego rozpocznie się także niebawem. Oczekujemy również z niecierpliwością wyjścia dzieła p. Szajnochy pod napisem: »Początki lechickie Polski,« które Wild swoim wydaje nakładem, ponieważ ciekawiśmy, jakie autor zebrał dowody na wykazanie pochodzenia normańskiego przodków naszych. Dzieło to wywoła niewątpliwie niemało sporów w świecie uczonym, a krytycy będą mieli dość długo o czem rozprawiać, jak niegdyś po wydaniu »Wstępu krytycznego do dziejów polskich« p. Augusta Bielowskiego. Jakkolwiek miłujemy dzieje ojczyste, nie pojmujemy przecież, na co się przydadzą owe zmudne wyśledzania początków narodu przeddziejowych, gdzie w najlepszym razie zbuduje się jakiś nowy system, równie niepewny jak wszytkie poprzednie, bo oparty jedynie na dowolnych przypuszczeniach. Nie lepiejże wyświecać owe chwile przeszłości ojczystéj, w których życie narodu w całéj pełni się rozwinęło, a które mimo mnogiego materyału surowepo, spoczywającego w drukach i rękopismach, częstokroć niewyjaśnione?

Wspomniałem wam już dawniéj, że niektórzy z pisarzów tutejszych zamyślali wydawać książeczki do czytania dla dzieci wiejskich. Myśl to bardzo dobra, ponieważ istotnie wielkie u nas ubóstwo w dziełkach, nietylko dla dzieci wiejskich, ale w powszechności dla wszystkich dzieci. Co w téj mierze wychodziło czy to w Wrocławiu, czy w Warszawie i gdzieindziéj, nie może wytrzymać porównania nawet z podobnemi utworami za granicą. Lecz jak wszystkie u nas projekta lepsze, poszedł i ten w odwłokę z braku funduszów na wydawnictwo. Książeczki bowiem takie powinny nietylko doborem odpowiednich artyków celować, ale oraz taniością jak największą być dostępne biedniejszym warstwom społeczeństwa, które nie są w stanie drogo za nie płacić. Trzeba zatem, aby ktoś z majętniejszych przyszedł podobnemu przedsiębiorstwu w pomoc i odżałował parę set złr. na nie, a piszący dość już zrobią, gdy bezpłatnie dostarczą sumiennie i pracowicie odrobionych artykułów. O drugie byłoby jednakże łatwiéj niż o pierwsze, i dla tego musiało wszystko pójść w zawieszenie aż do przyjaźniejszych okoliczności. Według planu pierwotnego, miały te książeczki wychodzić co kilka miesięcy, a zawierając jak najpopularniéj napisane krótkie artykuły z nauk przyrodzonych, religii, historyi, jeografii, gospodarstwa domowego i t. p., daléj powiastki i wierszyki do pojęć małych czytelników zastósowane, tworzyć razem małą encyklopedyę, z któréjby dzieci uboższych mieszkańców tego przynajmniéj nauczyć się mogły, co dzisiaj każdy wiedziećby już powinien. Lecz jeżeli wykonanie zamiaru zostało odroczone, nie zarzucono go całkiem i poczyniono właśnie kroki, aby go koniecznie urzeczywistnić. Wołamy ciągle, aby zakładać szkółki ludowe, a zapominamy, że trzeba utworzyć i literaturę dla ludu, gdyż nauczywszy się czytać, nic na tem nie zyska, jeżeli nie będzie miał co czytać. Same tam jakieś powiastki przedrzeźniające niemal jego zwyczaje, usposobienia i uczucia, nie nauczą go niczego, wypada postarać się o pożywniejsze dlań pokarmy duchowe, a tego miały dostarczać wspomnione książeczki. Skoro coś pewniejszego o ich wydawaniu zajdzie, nieomieszkam napisać o tem, aby kraj cały skłonić do współudziału.

Ś. p. jenerał Dwernicki napisawszy pamiętniki odnoszące się do wydarzeń, w których miał czynny udział, złożył je w ręce jednego z najbogatszych obywateli naszych z zastrzeżeniem, że po śmierci dopiero jego mają być wydane. Spodziewamy się przeto, że woli jego zadość się stanie, tem bardziéj, że jak z najlepszego wiemy źródła, posiadacz tychże pamiętników ofiaruje się dać nakład a cały dochód z rozprzedaży przeznacza rodzinie zmarłego, bez wszelkiego potrącenia kosztów wydania. Zdawałoby się, że ofiarę podobną przyjąćby należało, a jednak dochodzą nas wieści najpewniejsze, że odzywano się z twierdzeniem, jakoby ofiara ta była za małą, bo tam jacyś księgarze więcéj dać za rękopis gotowi. Jeżeli istotnie podobny gdzie księgarz istnieje, wartoby mu za życia pomnik najwspanialszy wystawić! Widzimy bowiem, z jaką to bezinteresownością księgarze wydają dzieła Mickiewicza! Naszem zdaniem zrobi najlepiéj rodzina jenerała, jeżeli przyjmie ofiarę powyższą nie uciekając się wcale do wspaniałomyślności księgarzy, którzy dotąd nią jeszcze nie grzeszyli, i podobnoć nigdy nie zgrzeszą.

Rozmaite wiadomości.

— Na kolei między Mourmelonem a Chalons zabrakło pociągowi idącemu w nocy 10., wody maszynie. Maszynista zostawiwszy pociąg poszedł do stacyi i ztamtąd wrócił z lokomotywą inną w największym pośpiechu i wpadł z nią na wagony pozostawione na drodze. W skutku tego wagon jeden w którym siedzieli wyrobnicy zgruchotany został, trzech ludzi odniosło śmiertelne rany, a 15 mniéj więcéj lżejsze skaleczenia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Grudnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) na bieżący miesiąc $30\frac{1}{2}$ list., na Styczeń $30\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ list., na wiosnę 33 list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) bez notowania obrotu, z powodu nadchodzących świąt ograniczony handel, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14 list., $13\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ list., 14 pien., na Luty $14\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $14\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 23. Grudnia.

Pszenica 48—62 tal.

Żyto 37—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $37\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $37\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $37\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 39—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $39\frac{1}{2}$ tal.

Owies 26—31 tal., na wiosnę 28 tal.

Jęczmień 37—42 tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $4\frac{1}{2}$—4 tal., Nr. 0—1. 4—$3\frac{1}{2}$ tal.

Żanna mąka Nr. 0. $3\frac{1}{3}$—3 tal., Nr. 0—1. 3—$2\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień $12\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{1}{3}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki 17 tal., z beczką $17\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{3}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $19\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 23. Grudnia.

Pszenica 57—61 tal., na wiosnę $60\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 35—36 tal, na Grudzień 35 tal., na wiosnę 39 tal.

Olej rzepiowy $11\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $18\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 24. Grudnia.

BAZAR. Ramek z Osieczna, Szumann z Czeszewa, Znaniecki z Mechlina, Błociszewski z Przecławia, Matecki z Wenecyi, Zaleski z Bożejewiczek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Massenau z Petersburga. Lesser z Stargardu, Göthe z Heidelberga, Mass z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Węsierski z Zakrzewa, hr. Grabowski z Wrocławia, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Raszewski z Szczepowic, Lange z Elbląga, Mehlhard z Berlina, Sliwowski z Śremu.

HOTEL DU NORD. Trzebuchowski z Gorzyc, Kamieński z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM. Sczepkowski z Strzempina, Nathanson z Hali.

HOTEL BERLINSKI. Röhr z Paradyża, Kessel z Szczecina.

POD BIAŁYM ORŁEM. Włoszkiewicz i Kahl z Mikuszewa, Melzer z Wronek, Lieberknecht z Jabłoni.

POD TRZEMA LILIAMI. Haacke z Waldenburga.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Giżycki z Görlitz, ulica Wilhelmowska Nr. 17., Stein z Berlina i Tomaszewski z Gorzyna, ś. Marcin Nr. 14.

	Tal.	Sgr.
Farmakologia podręczna czyli Lekoznawstwo w skróceniu . . ., ...	1	20
Marciszewska, Przepis pieczenia ciast wielkanocnych	—	22½
Muszkat, Początkowa nauka języka hebrajskiego łatwym sposobem wyłożona . . .	—	15

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Bazarze otrzymała nowości z Krakowa, które poleca:

	Tal.	Sgr.
1) Włościanie z okolic Krakowa w zarysie skreślił Józef Mączyński, z rycinami Michała Stachowicza	1	5
2) Archiprezbyterowie i kapłani kościoła Maryackiego w Krakowie, ze zbioru podań i wspomnień Józefa Miączyńskiego	—	12½
3) Lesława Łukaszewicza rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie przerobione i powiększone, doprowadzone do roku 1857	—	20
4) Filip II. Tragedya w pięciu aktach oryginalnie napisana przez Franciszka Jakubowskiego	—	15

Wyszedł tom pierwszy nowego wydania

PISM ADAMA MICKIEWICZA.

Wydanie to w 8 tomach obejmuje wszystkie dzieła tego wielkiego wieszcza tak wierszem jak prozą pisane. — Prenumerata wynosi 11 Tal. 10 Sgr. — Na papierze zaś welinowym ozdobione wydanie ośmią stalorytami przedstawiającemi najulubieńsze ustępy z Wallenroda, P. Tadeusza i t. d. kosztuje 17 Tal.

Poznań. ***Ludwik Merzbach,***
plac Wilhelmowski Nr. 8.

We wszystkie nowości opatrzony

SKŁAD muzykaliów i



POŻYCZALNIA muzykaliów

pod najkorzystniejszemi warunkami polecając, zwracamy szczególniéj uwagę sz. publiczności na **katalog co tylko wyszły klassycznych i nowszych kompozycyj muzycznych**, tudzież na **katalog naszéj pożyczalni.** Katalogi te pożyczamy naszym sz. abonentom do użytku.

Ed. Bote & Bock.
(Król. nadworni księgarze muzykaliów).
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutejszego Sądu powiatowego sprzedawać będę w drodze licytacyi
dnia 30. Grudnia r. b. o godzinie 10téj
przed poł. przed ratuszem tutejszym
powóz przepyszny
na co chęć kupienia mających zapraszam.
Kościan, dnia 23. Grudnia 1857.
Otto, qua Kommissarz aukcyi.

Udzielam lekcye tańca tak u siebie jako też w domach prywatnych. Kompleta będą się odbywać co Sobotę od dnia 2. Stycznia 1858.
Ulica Wilhelmowska w Kassynie Nr. 44.
Kornel Szczepański.

Tadeusza Gostyńskiego

wzywam w własnym Jego korzystnym interesie. Wilhelmowska ulica Nr. 18. I. piętro. ***K. B.***

Na bal do Gniezna dnia 10. Stycznia r. 1858. w nowo urządzonym lokalu, zapraszają gospodarze balu
A. Radoński. K. Dziembowski.
J. Krasicki. W. Koszucki.

Przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. jest przyjemne i umeblowane pomieszkenie do wynajęcia, w którém natychmiast zamieszkać można. Wiadomość w kantorze w podwórzu tamże.

Panom Dystyllatorom, Oberzystom i t. d. nasz

Przepis do robienia wódek ze surowego spirytusu kartoflanego,

do ich oczyszczania i udelikatnignia w zapachu i smaku, na podobieństwo tak zwanéj **staréj, prawdziwéj żytniówki, kornusu, Nordhausen, Koniaku i Rumu,**
bez poprzednich przysposobień — zaraz we fassie, — jako i do

przyrządzania likierów à la francaise,

choćby w najmniejszych ilościach, z delikatnym, winnym, aromatem, bez bynajmniejszego przyrządu, zapewne bardzo przyjemnym pojawem będzie. Za pomocą szczególnego, nowego, chemicznego, rozczynu i przymięszania innego rodzaju olejków eterycznych, (nie zaś za pomocą spirytusu, przez który zupełne rozpuszczenie, a zatém i chemiczna spójnia osiągniętą być nie może) i przy użyciu zarazem bardzo przenikliwego środka czyszczenia, wódzka tym sposobem otrzymana każdy raz już w dwunastu godzinach jest jasna jak słońce, czysta i smaczna, i nie trzeba jéj nawet przez papierowe zrzynki, zwir, węgle, itd., ani téż przez lejek pilśniowy, przepuszczać.

To wszystko uskutecznia się bez wszelkiego apparatu. Przez całkowite chemiczne rozpuszczenie się i połączenie eterycznych olejków, wiele się z nich (⅓) oszczędza. — Honorarium tylko 3 Tałary.

Freistadt, w Dolnym Szląsku. ***Wilhelm Schiller i Spółka.***

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu,*** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera,*** na przeciw zegaru pocztowego.

Słód aromatyczny do kąpieli.

Ta nadzwyczajnie dobroczynnie działająca, mieszanina ze ziołek i słodu, która przez różne poważane władze lekarstwa, jako między innemi przez ***Król. Fizyka powiatowego*** w Goldbergu, ***Dra. Danzigera,*** wypróbowaną została, okazała się, jako środek przy kąpielach, wyborną, jako tego rozliczne publiczne przyznania i zaświadczenia są dowodem.

Zaświadczenie.

Słód kąpielny aromatyczny Pana piwowara Hoff w Wrocławiu, słód właściwym sposobem doporządzony i połączony z gorzkiemi zarodami roślinnemi, polecić można ***na wszelkie przypadki,*** w których ***wzmacniające kąpiele*** użyte być powinny.
Goldberg, w Październiku 1857.
(L. S.) (podp.) ***Dr. Danziger,***
Król. Fizyk powiatowy.

Pomyślnie w tym względzie przemawia daléj Pan Fizyk powiatowy Dr. Danziger w Nrze 535. »gazety Szląskiéj i Wrocławskiéj« na rok 1857.

Pan piwowar Hoff w Wrocławiu spreparował ***Słód kąpielny aromatyczny,*** który, tak przez szczególność w sposobie przyporządzenia słodu, jako i przez przymieszanie silnych i gorzkich zarodów roślinnych, na pewne stany choroby, w których wzmacniające kąpiele w ogóle są potrzebne ***na szczególne polecenie*** zasługuje. Szczególniéj tego słodu kąpielnego przy ***chorobie skrofułowéj,*** przy ***miękkocie kości*** i przy ***chudziznie dzieci pomyślny*** skutek ***spodziewanym być może.***

Podzięka.

Stan choroby mego syna, który na miękkotę kości cierpiał, a który rozmaitych środków już był bez żadnego skutku się naużywał, został oznaczony jako już nie do wyleczenia, to mnie spowodowało, na doradę lekarza, do uczynienia jeszcze ostatniéj próby ze ***słodem kąpielnym aromatycznym*** przyporządzonym przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu. Po krótkiém używaniu kąpieli spostrzegałem już stopniową poprawę, która dotąd tak daleko się posunęła, że obecnie syna mego za zupełnie wyleczonego uważać mogę. Składając Panu Hoff niniejszém moją podziękę, polecam zarazem jego preparat każdemu cierpiącemu bliźniemu.

L. Barrmann, kupiec w Wrocławiu.

Ceny: Na jednę kąpiel dla osoby dorosłéj paczka 8 Sgr., dla dzieci paczka 4 Sgr.
Składy wszędzie założone zostaną.
Dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego znajduje się główny skład u Panów ***Krug & Fabricius*** w Poznaniu.
Wrocław, dnia 27. Listopada 1857.
B. Hoff, w Rynku Nr. 19.

EAU TONIQUE PARACHUTE des CHEVEUX

de Chalmin, à Rouen.

Cette composition est infaillible pour arrêter promptement la chute des cheveux; elle en empèche la *décoloration, nettoie parfaitement le cuir chevelu, détruit les matières graisseuses et pellicules blanchâtres; ses propriétés régénératrices favorisent la reproduction de nouveaux cheveux*, les fait épaisir, les rend souples et brillans, et empeche le blanchiment. Garantie. — Prix du Flacon: 4 fr.
Fabrique à Rouen, rue de l'Hôpital 40.
Dépôt dans toutes les villes de France; et à Posen au Magasin de Paris, de Montigny Desfossé Wilhelm Strasse 24.

Ogrodnik Dominii ***Jarosławca*** i ***Babina*** pod Środą, żonaty, znający swoją sztukę bez zawodu, poszukuje miejsca od 1. Stycznia r. p.

GAZOGÉN

najlepszego gatunku przedaje przy wzięciu 5 kwart po 11 Sgr.
Adolf Asch, Zamkowa ulica 5.

Przy Wrocławskiéj ulicy 9.
jest **wielki kram** wraz z mieszkaniem parterowém i obszernemi sklepami natychmiast do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 23 Grudnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98¼
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¼
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¼
dito z roku 1853. . . .	4	90½	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¼
Oblig. długu skarbowego	3½	—	81½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	78½
dito miasta Berlina	4½	—	99
dito dito	3½	—	78½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé.	3½	—	82½
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	79
dito Pomorskie	3½	—	82½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	81¾
dito Szląskie	3½	—	84
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	78¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	89	—
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	97